

Rebelia Rumowa

Rebelia Rumowa jest uważana za zryw, który zmienił kurs australijskiej historii.

O jego znaczeniu może świadczyć fakt, że nawet dzisiaj, po dwustu latach od tego zdarzenia, podczas antykorupcyjnych konferencji odbywających się w Australii powraca się do buntu z 26 stycznia 1808 roku. Dla jednych jest pierwszym przykładem i kwintesencją korupcji w sektorze publicznym Australii, dla innych przejawem charakteru narodowego i powodem do dumy. Na pewno nie można jej nazwać rozwiązaniem jednego skandalu korupcyjnego, a raczej próbą obrony specyficznego uprawiania polityki prowadzonej w tej byłej kolonii karnej.

Samo określenie Rumowa Rewolta (Rum Rebellion) zostało użyte po raz pierwszy w książce Williama Howitta, wydanej w 1855 roku w Anglii. Autor stanął w obronie gubernatora Williama Bligha, wysłanego do Australii, by powstrzymać korupcję i zdemoralizowanie wśród oficerów Korpusu tzw. Rum Corps. Rumowa Rewolta była tu nazwą o zabarwieniu pejoratywnym, odnoszącym się do problemów alkoholowych żołnierzy. Nie ulega wątpliwości, że przewrót określany tym mianem był wyrazem ogromnej dezaprobaty względem planów gubernatora wobec przyszłości kolonii karnej, jak również pogardy dla postępowania samego Bligha. Obie strony - angielski gubernator i mieszkańcy Nowej Południowej Walii, oskarżali siebie nawzajem o korupcję, przekupstwo i wszelkie inne formy nadużyć.

Prawdą jest, że wielu oficerów w Nowej Południowej Walii (New South Wales - NSW) było do szpiku kości skorumpowanymi biznesmenami, którzy dorobili się fortun na handlu rumem pod koniec XVIII wieku. Stało się tak, po części dlatego, że jako jedyni mogli sobie pozwolić na wykupienie towaru ze statków handlowych przybywających do wybrzeża Australii. Rozliczeń dokonywano za pomocą osobistych weksli, ważnych tylko w NSW, czy czeków lokalnej intendentury. Oficerowie wystawiali takie dokumenty, kupując za nie przybywające transporty rumu, herbaty, cukru i tytoniu, które natychmiast sprzedawali z ogromnym zyskiem, a samego alkoholu używali często jako środka płatniczego wobec swoich żołnierzy i służących - skazańców. Rum, był tutaj również jedynym szybkim i dostępnym sposobem uśmierzenia psychicznych i fizycznych cierpień nowych mieszkańców kontynentu, którzy w dużej mierze przybyli tam wbrew swojej woli.

Niektórzy mianowani w Londynie gubernatorzy z marnym skutkiem podejmowali próby ukrócenia tego procederu, ale kolejny o nazwisku William Bligh był niezwykle zdeterminowany we wprowadzaniu nowych zasad.

Był on wielkim przeciwnikiem Macarthura, najbogatszego człowieka w Australii, byłego porucznika Korpusu Nowej Południowej Walii, posiadacza ziemskiego i producenta wełny. Macarthur nie lubił zbytnio, kiedy wysłannicy Londynu próbowali przeszkodzić mu w interesach. Za kadencji poprzedniego gubernatora Philipa Kinga, z którym miał otwarty konflikt o zwierzchnictwo nad monopolem w handlu i dostawami siły roboczej, napięcie urosło do takiego stopnia, że spór mógł być rozstrzygnięty tylko przez pojedynek. Tak się stało w 1801 roku - Macarthur zastrzelił przedstawiciela Kinga, po czym został wysłany na proces do Anglii. Na Starym Kontynencie nie próżnował i nawiązał nowe kontakty handlowe, a po powrocie w 1805 roku, rozpoczął na szeroką skalę produkcję wełny. To właśnie Macarthur był inicjatorem wybuchu rewolty przeciw nowemu gubernatorowi chcącemu powstrzymać przejmowanie ogromnych połaci ziemskich, wprowadzić restrykcyjne przepisy w planowaniu przestrzennym, ukrócić handel alkoholem, polityczne kłótnie i walki między ludźmi wykorzystującymi zajmowane stanowiska do uzyskiwania korzyści osobistych.

Powyższa charakterystyka jest najpopularniejsza wśród skróconych opracowań na temat Rewolty Rumowej. Niemniej odzywają się głosy, by jej rocznica była hucznie obchodzona w Australii. Istnieją bowiem wątpliwości, co do rzeczywistych intencji gubernatora Bligha. Niektóre fakty mogłyby rzucić nowe światło na ocenę tego zrywu oraz to, czy rzeczywiście Bligh był tu jedyną, praworządną osobą.

W 1805 roku gubernatorem Nowej Południowej Walii, wówczas kolonii karnej mianowano Bligha. Według niektórych on sam był całkiem sprawnym biznesmenem. Jeszcze zanim objął swój urząd, kontrolując całą kolonię, otrzymał 1345 akrów ziemi, z tego 1000, które znajdowały się w Hawkesbury uprawiał dla prywatnych korzyści. Zatrudniał tam też skazańców, będących na państwowym wikcie oraz umieścił zwierzęta pochodzące ze stad należących do państwa. Co więcej, budynki w jego posiadłościach były wybudowane również za publiczne pieniądze. John Harris - lekarz współczesny Bligh'owi przytoczył rozmowę z gubernatorem, w której ten chwalił się, że cała władza i zapasy rządowe będą do jego dyspozycji i dla jego finansowych zysków. Nowy gubernator naraził się również jeszcze innymi działaniami. Wkrótce po przybyciu zamienił wielu urzędników, wśród nich oficerów Korpusu na własnych, posłusznych mu ludzi.

Jakby tego było mało, Bligh unieważnił umowy wynajmu, kazał też zburzyć wiele domów należących do żołnierzy i byłych więźniów, gdyż twierdził, że zostały wybudowane niezgodnie z prawem. W ich miejsce powstawały drogi i publiczne skwery. Nie traktował dobrze samych członków Korpusu, często mylnie uważanych za byłych więźniów.

Jedna trzecia z nich stanowiła wykwalifikowaną grupę robotników, która osiedliła się w Australii z powodów ekonomicznych. Wielu z nich wiodło życie dużo lepsze niż to, którego mogli oczekiwać w Anglii, stąd byli gotowi o nie walczyć.

Największym jednak wrogiem Bligh'a od początku do końca pozostał Macarthur. Już pierwsze

spotkanie z wybuchowym Bligh'em świadczyło, że było to uczucie odwzajemnione. Według relacji Macarthur, kiedy pierwszy raz spotkał się z gubernatorem ten zaczął wrzeszczeć:

Czy to ty masz takie stada owiec i bydła, jak dotąd żaden inny człowiek?

Macarthur odparł:

Nie, proszę pana. Słyszałem już o pańskich rozterkach na ten temat, ale też o tym, że dostał pan 5 tysięcy akrów ziemi w najlepszych miejscach kraju. Na Boga, powinien pan to oddać!

W 1807 roku Bligh i Macarthur próbowali sprowokować siebie nawzajem do bardziej ekstremalnych zachowań. W grudniu 1807 roku, Macarthur odmówił zapłaty 900 funtów, które nakazano mu wpłacić do publicznej kasy za to, że jeden z więźniów uciekł na , należącym do Macarthur, statku. Ze względu na to, że przycumowana jednostka była regularnie plądrowana, Macarthur już zupełnie nie myślał o karze, tym bardziej odmówił utrzymania załogi, zmuszając ją do zejścia na ląd, co wówczas stanowiło naruszenie prawa.

Skończyło się to procesem sądowym, w którym Macarthur, zachęcany przez swoich byłych kolegów - żołnierzy, kwestionował zasadność prowadzenia rozprawy przez sędziego, popieranego z kolei przez Bligha. Gubernator napisał do majora Georga Johnsona, który przebywał w domu w Annadale, by przybył i rozstrzygnął spór. Ten jednak tłumaczył się złym stanem zdrowia. W rzeczywistości, jego tajemnicza niedyspozycja, była spowodowana tym, że po całonocnej zabawie pijany wypadł z powozu i strasznie się poturbował.

Wczesnym popołudniem 26 stycznia 1808 roku, Bligh raz jeszcze napisał do Johnsona zapowiadając oskarżenie oficerów o nieprzestrzeganie wyznaczonych przez gubernatora zasad prowadzenia rozprawy. Straszanie oficerów było tutaj ekstremalnym i wielce nieroztropnym posunięciem. Gdyby ci zostali skazani, Johnsonowi pozostałoby tylko dwóch oficerów do uczestnictwa w rozprawach na terenie Sydney. Johnsonowi wydawało się, że jego konflikt z Bligh'em zabrnął w ślepią uliczkę i nie może być rozwiązany przez rozmowę. Zwołał więc grupę 400 żołnierzy, którzy pomaszerowali do Budynku Rządowego (Government House), gdzie po dwóch godzinach znaleźli, ukrytego pod łóżkiem Bligha.

Gubernatora oskarżono o totalną pogardę dla wymiaru sprawiedliwości, naruszenie własności prywatnej z bezpodstawnym zajęciem domów i ziemi, aresztowanie obywateli bez podstaw prawnych i zastraszanie urzędników, którzy odważyli się przeciwstawić woli gubernatora. Uznano, że mieszkańcy Nowej Południowej Walii potrzebowali wyzwolenia nie od rządów Korpusu, ale od tyranii, defraudacji i zaboru publicznej własności, które charakteryzowały administrację Bligha.

Bligh został zastąpiony przez oficera armii Lalachana Macquarie, który zaakceptował rzeczywistość kolonii na końcu świata. Najdalej jednak idącym skutkiem rebelii, było zakończenie rządów nieefektywnych gubernatorów.

Bez tytułów, elegantów, hrabiów i książąt - taka była Australia. Zwykli robotnicy, byli więźniowie, którzy mimo tytanicznej pracy nie mogliby zdobyć w Anglii tytuły szlacheckiego, w tym nieprzyjawnym australijskim środowisku zbudowali potężną gospodarkę.

Rebelia Rumowa była jedynym i ostatnim zrywem osadników przeciwko władzy. Australijczycy nigdy już nie podejmowali prób przewrotów, wręcz przeciwnie. Uznaje się za australijską tradycję pokojowe usuwanie liderów z urzędu (NSW premier Jack Lang w 1932; Gough Whitlam w 1975).

W 1913 roku Lenin dziwił się:

jakiż to dziwny rodzaj gospodarki kapitalistycznej, w której przedstawiciele klasy robotniczej zdominowali obie izby parlamentu, a mimo to, system kapitalistyczny wciąż pozostał niezagrożony.

Źródła: politicsforum.org; cpa.org.au; law.mq.edu.au; parliament.sa.gov.au; smh.com.au

Opublikowano w dniu 26.01.2017 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA